

Paweł Paliwoda był chory na Polskę

Paweł Paliwoda należał do tej generacji urodzonych w okolicach 65 roku, którzy po wspaniałym wybuchu radości, że upadł PRL, szybko zorientowali się, że w tej nowej Rzeczypospolitej pookrągłostołowej, nikt nie czeka z otwartymi rękoma - Piotr Semka wspomina Pawła Paliwodę - autora najnowszej książki TP!



Paweł Paliwoda należał do tej generacji urodzonych w okolicach 65 roku, którzy po wspaniałym wybuchu radości, że upadł PRL, szybko zorientowali się, że w tej nowej Rzeczypospolitej pookrągłostołowej, nikt nie czeka z otwartymi rękoma

Przyjdź na wieczór wspomnień poświęcony Pawłowi Paliwodzie //
Muzeum Powstania Warszawskiego // 22 września // godzina 18.30

Wspominać będą: Prof. Seweryn **Blanadzi**, Dariusz **Karłowicz**, Filip **Memches**, Paweł **Nowacki**, Janusz **Ostrowski**, Jan **Pospieszalski**, Tomasz **Sakiewicz**, Piotr **Semka**, Robert **Tekieli**, Bronisław **Wildstein**
- **czytaj więcej**

Dołącz do wydarzenia na FB

Paweł Paliwoda należał do tej generacji urodzonych w okolicach 65 roku, którzy po wspaniałym wybuchu radości, że upadł PRL, szybko zorientowali się, że w tej nowej Rzeczypospolitej pookrągłostołowej, nikt nie czeka z otwartymi rękoma. W dużej mierze struktura państwa, choć pod fasadą rządu Mazowieckiego, a potem Wałęsy, była zakonserwowana w PRL-u. Felietony Pawła z „Życia”, bo tam się z nim poznałem, były pisane pod wpływem zdziwienia. On chciał wierzyć, że coś się zmieniło, ale był na tyle inteligentny i uczciwy intelektualnie, że dostrzegł, że nie zmienia się nic. Co więcej, Paliwoda odkrywał, że rzeczy, które uważano dookoła, że są wielkim osiągnięciem, czyli z jednej strony pojednanie polsko-niemieckie, wartości europejskie, czy też zamknięcie rachunku z II wojny światowej, są jedynie iluzją. To teraz Niemcy zaczynają na nowo mówić o swoich krzywdach, to teraz zaczyna się przedstawiać Polaków jako niemal współników holocaustu, to teraz znów jesteśmy świadkami ataków na Kościół. Wszystko to, co rzekomo skończyło się happy endem pod koniec komunizmu, teraz zaczynało na nowo się odradzać. Paweł reagował na to z ogromnymi emocjami. Był przez niektórych uważany za furiata, ale ja widziałem w jego postawie dramat człowieka, który dostrzega nienormalność nowej

kreacji politycznej. To go drażniło, irytowało, bolało i dlatego bardzo często pisał mocnym językiem, ale to był efekt ogromnego patriotyzmu Pawła. On był chory na Polskę. To, że ta nowa Polska okazywała się tak wadliwa i podszyta dawnym PRL-em powodowało, że Paweł ciężko to przeżywał. On nie mógł z tą niesprawiedliwością żyć. To odbiło się na jego zdrowiu i doprowadziło do jego przedwczesnej i jakże smutnej śmierci.

Piotr Semka

Tekst ukazał się na niezalezna.pl